

PRZEGŁĄD ZAKOPIAŃSKI

Czasopismo poświęcone sprawom miejscowym.

Organ „Związku Przyjaciół Zakopanego“

Przedpłata wynosi: na rok bez przesyłki 10 kor., z przesyłką 12 kor.; kwartalnie bez przesyłki 2.50 kor., z przesyłką 3 kor. — Do każdego numeru dołącza się dla prenumeratorów: **Lista gości**, a nadto w miarę napływu przyjezdnych, **bezpłatne dodatki nadzwyczajne**, obejmujące listę świeżo przybywających do Zakopanego.

**Wychodzi
co czwartek.**

Adres Redakcyi: Dyonizy Bek, ul. Przecznicza 10.
Adres Administracyi: Dom komis. A. Modlińskiego na Krupówkach.

Numerów pojedynczych po 30 gr. i dodatków nadzwyczajnych po 10 gr. dostać można: w Klimatyce, księgarni Zwolińskiego, Aptecce, oraz sklepach: Komendzińskiego i Słowika.

Nabożeństwa. W dniu powsz. od 6 do 10 r., w niedz. i św.: wotywa o 9 r., suma o 11. W kaplicy przy zakładzie dra Chramca co niedz. i św. msza św. o 10 r. W kaplicy w Kuźnicach o 9 r.

Wystawy. W szkole koronarskiej wystawa wyrobów codziennie cały dzień bezpłatnie. — Muzeum Tatrzańskie im. prof. Chalubińskiego, przy ulicy Chalubińskiego, otwarte od 2 do 5, oprócz niedziel i świąt. Oplata za wejście od osoby 20 ct.

Czytelnie. 1) Klimatyczna czytelnia czasopism, Krupówki 10, otwarta cały dzień, bezpłatna.

2) Czytelnia czasopism i wypożyczalnia książek Stowarzyszenia „Czytelnia Zakopiańska“, Krupówki, willa „Polanka“ (obok poczty). Dla członków bezpłatna, dla obcych abonentów za opłatą 2 kor. miesięcznie. Cały dzień otwarta.

3) Czytelnia ludowa im. A. Mickiewicza, Ogrodowa 1, otwarta cały dzień, bezpłatna.

Zabawy. Koncert „Harmonii“ krakowskiej codziennie w parku od 10—12 i od 5—7, w niedziele tylko od 5—7. — Reuniony co niedzielę w Stow. „Czytelnia Zakopiańska“, „Polanka“ przy Krupówkach (obok poczty). Początek o 8-ej wiecz. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Reforma Klimatyki.

W memoryale, doręczonym przez deputację gości zakopiańskich pp. c. k. Namiestnikowi i Marszałkowi krajowemu, w konkluzji już, jako wniosek, wynikający z szeregu wskazanych w memoryale potrzeb i braków, odnoszących się do całego niemal ustroju uzdrowiska w Zakopanem, wyrażonem zostało życzenie zreformowania Komisji klimatycznej. Podany w memoryale projekt reformy jest wynikiem dokładnej znajomości przyczyn nieomagania. Główną z tych przyczyn jest wadliwa administracja, będąca skutkiem niewłaściwego składu Komisji klimatycznej. Projekt więc dąży przede wszystkim do racjonalnej zmiany tego składu. Chodzi mianowicie o ograniczenie wpływu Rady gminnej na Komisję klimatyczną. Że dążenie to jest uzasadnionem świadczy cały szereg ostatnich uchwał Rady gminnej, stwierdzających, iż Rada jest tylko ślepeń narzędziem w rękach sprytnych agitatorów. Wpływ więc jej w Komisji jest tylko wiernem odbiciem woli i zamiarów tych właśnie agitatorów. Klasycznym przykładem bierności Rady gminnej jest omawiana przez nas na innym miejscu sprawa szpitala w Zakopanem. Rada, posłu-

żna kierującej nią ręce, uchwała zawładnięcie szpitalem, pomimo, że jeden z radnych przedstawia jej jak na dłoni szkodliwość tej uchwały dla interesów gminy. Jaskrawym zaś przykładem oddziaływania Rady gminnej na Komisję klimatyczną było uchwalenie przez Komisję wniosku, zmierzającego do usunięcia z Komisji lekarzy, a pomnożenia natomiast delegatów Rady gminnej. Uchwała ta, zapadła przed dwoma laty, zniesioną została natychmiast przez władze, może jednak służyć za wymowny dowód pojmowania zadań Komisji przez Radę i wpływu jej na Komisję.

Otóż ograniczenie tego wpływu jest dla rozwoju Zakopanego warunkiem nieodzownym.

Dziś, wobec rządów p. Komisarza jako prezesa Komisji, dążenie do ograniczenia wpływu Rady gminnej jest właściwie bezprzedmiotowe, przynajmniej na razie, dopóki rządy te trwają. P. Komisarz jednak stale pracować tu nie będzie, po trzech latach może ustąpić, a wtedy wszystko wróci do dawnego stanu, jeśli zawczasu nie zostaną przeprowadzone zmiany uniemożliwiające powrót do »błogiej przeszłości«. Omawianie tych zmian teraz właśnie jest na czasie, ponieważ Komisja klimatyczna wypracowuje obecnie projekt zmiany statutu i projekt ten p. Komisarz ma

zamiar przedstawić na wiecu gości. Chcielibyśmy więc poinformować ogół, interesujący się sprawami Zakopanego, o naszym w tej sprawie stanowisku.

Otóż my stoimy i stać będziemy zawsze, aż do ich urzeczywistnienia, przy uchwałach powziętych co do reformy statutu klimatycznego przez ostatni zimowy wiec gości.

Uchwały te streszczone zostały w memoryale wiecowym w następujących punktach:

»Uznajemy za najkonieczniejsze, gdyż bezwarunkowo decydujące o losach Zakopanego, nadanie stanowczej przewagi w tutejszej Komisji klimatycznej, żywiołom inteligentnym, na koszt zbyt silnie dotychczas reprezentowanego w niej udziału gminy — a to przez:

1) zmniejszenie liczby delegatów gminy do jednej osoby: naczelnika gminy lub jego zastępcy;

2) dodanie do Komisji klimatycznej jednego *delegata właścicieli pensyonatów*, istniejących tu już w liczbie około 30-tu, a przedstawiających bardzo poważny czynnik w rozwoju Zakopanego, gdyż przynajmniej $\frac{2}{3}$ gości zimowych lokuje się dziś w pensyonatach;

3) dodanie do Komisji klimatycznej jednego delegata *kupców i rękodzielników*, których coraz więcej osiedla się w Zakopanem.

4) wyjaśnienie §. 4-go Statutu uzdrowiska z r. 1896 w tym sensie, że delegat właścicieli will, ewentualnie delegat właścicieli pensyonatów i także — kupców i przemysłowców, mają być wybierani nie podług ordynacji gminnej, lecz *na tych samych zasadach co delegat gości*, oraz — że *wszystkie te wybory odbywać się mają podczas sezonu letniego*.

Zreformowana według powyższego projektu Komisja klimatyczna w Zakopanem miałaby skład następujący:

- 1) Delegat c. k. Namiestnictwa.
- 2) Delegat Wydziału Krajowego.
- 3) Naczelnik gminy lub jego zastępca.
- 4) Lekarz klimatyczny.
- 5) Dwaj delegaci lekarzy posiadających zakłady lecznicze.
- 6) Delegat Towarzystwa Tatrzańskiego.
- 7) Delegat właścicieli will.
- 8) Delegat gości.
- 9) Delegat właścicieli pensyonatów.
- 10) Delegat kupców i rękodzielników.

W składzie tym, nie różniącym się zresztą liczbą członków od dotychczasowego, Komisja klimatyczna posiadałaby *reprezentowane we właściwym stosunku i zostające w prawidłowej równowadze wzajemnej, te wszystkie czynniki, na których oprzeć się może normalny*

rozwoj uzdrowiska i które w rozwoju tym najważniejszy biorą udział».

Skład ten bez zaprzeczenia zapewnia równowagę reprezentowanych w Komisji różnorodnych interesów Zakopanego, nie daje jednak gwarancyi, że interesy te będą faktycznie reprezentowane, a tem mniej, że będą czynnie bronione i popierane. Aby zyskać jaką taką przynajmniej pewność pod tym względem, potrzeba jeszcze aby warunek, stawiany przez statut co do delegata c. k. Namiestnictwa i zastrzegający, że delegatem tym może być tylko stały mieszkaniec Zakopanego, rozciągał się na wszystkich bez wyjątku członków Komisji klimatycznej. Zastrzeżenie to jest niezbędnem z wielu względów. Przedewszystkiem bowiem tylko stały mieszkaniec Zakopanego może dokładnie znać jego istotne potrzeby, tylko on może wiedzieć jaki jest stan danej sprawy w danej chwili i jakie więc w tej sprawie zająć należy stanowisko, najwłaściwsze ze względu na reprezentowane przez delegata interesy i na interesy uzdrowiska.

Tylko od stałego mieszkańca można wymagać, aby uczestniczył we wszelkich posiedzeniach Komisji, tylko on więc może istotnie stać na straży interesów Zakopanego. Chcąc być nie z tytułu, ale faktycznie członkiem Komisji, to znaczy pracować w niej dla dobra Zakopanego, trzeba bezustannie trzymać rękę na pulsie życia tutejszego, trzeba w niem brać bezpośredni udział, i potrzeba mieć możność wzięcia na siebie bodaj części ciążących na Komisji obowiązków, a możność tę ma tylko stały mieszkaniec Zakopanego.

Wobec tego uważamy za nieodzowne umieszczenie w statucie warunku, iż *wszyscy bez wyjątku delegaci w Komisji klimatycznej muszą być wybierani spośród ludzi, którzy przynajmniej przez czas trwania mandatu stale mieszkać będą w Zakopanem*.

Na zakończenie pragniemy zwrócić uwagę, iż wobec upływającego w tym roku mandatu delegata właścicieli will nowe wybory powinny być przeprowadzone jeszcze w bieżącym miesiącu. Popierany przez nas projekt reformy statutu żąda wyjaśnienia § 4-go tylko dla zapobiegnięcia nadużyciom, jakie się już działy, paragraf ten bowiem właściwie nie nasuwa wątpliwości, czy przy wyborach delegata właścicieli will może być stosowaną gminna ordynacja wyborcza. Znajdujemy tam wskazówkę, iż goście wybierają swojego delegata *w ten sam sposób*, jak właściciele will swojego, a przecież śmiesznem byłoby przypuszczać, że do gości da się zastosować gminną ordynację, pozbawiającą prawa głosowania t. z. obcych poddanych i kobiety. W każdym razie jednak spra-

wiedliwość wymaga, aby wybory przeprowadzone zostały wtedy, kiedy do nich stanąć mogą prawie wszyscy interesowani, to jest właśnie teraz, kiedy wszyscy właściciele will bawią w Zakopanem.

Wiemy, że p. komisarz, uznając zupełnie słuszność tego poglądu, ma zamiar zarządzić wybory delegata właścicieli will w sierpniu, a nowo wybrany delegat wejdzie do Komisji klimatycznej z chwilą ustąpienia poprzedniego t. j., o ile wiemy, w listopadzie. Dawniejsi bowiem prezesi ten właśnie miesiąc uważali za najodpowiedniejszy do wyborów, chyba właśnie dla tego, że wtedy nie ma w Zakopanem nawet tych, podług oryginalnej interpretacji statutu, uprawnionych do głosowania właścicieli will.

I jeszcze jedno niezbędne wyjaśnienie. Faktami uzasadnione żądanie nasze ograniczenia wpływu Rady gminnej na Komisję klimatyczną przedstawiono tejże Radzie, jako wynik wrzekomej niechęci naszej do miejscowej ludności, do górali. Nigdy i nigdzie nie występowaliśmy przeciwko góralom, Rada gminna nie jest jeszcze całą ludnością, a zawsze występujemy tylko przeciwko działalności Rady i to o tyle tylko, o ile działalność tę uznajemy za szkodliwą dla Zakopanego. Jesteśmy głęboko przekonani i mamy na to dowody, że ludność miejscowa, gdyby miała innych kierowników, to dzięki wrodzonej inteligencji i sprytowi, łatwiej i właściwiej przystosowałaby się do nowych potrzeb rozwijającego się Zakopanego, niż nawet samowolczy jej przewodcy, opierający swój wpływ na schlebieniu niskim instynktom, w gruncie rzeczy wyzyskiwanej przez siebie ludności.

„Dziki przesmyk“...

(Wildererpass).

Dwa są nieporównane jeziora w Tatrach: *Morskie Oko* i *Popradzki Staw*; jedno na polskiej, drugi na węgierskiej stronie.

Przepiękne same przez się mają jeszcze tę zaletę, że dzieli je odległość względnie niewielka; *Popradzki Staw* bowiem znajduje się poza skalistą ścianą Rysów i *Mięguszowieckich* turni, zamykającą kotlinę *Morskiego Oka* od południowej strony.

Turysta pragnący z *Morskiego* przedrzeć się na Węgry musi tę ścianę przebyć. Pospolicie wybiera on drogę na Rysy, urozmaicając w ten sposób wybieczkę jednym z najpiękniejszych szczytów tatrzańskich. Z Rysów schodzi się bez trudności ku *Popradzkiemu*, robiąc całą drogę w ciągu 7—8 godzin.

Teraz chodzi nam tylko o interesujący powrót. Najczęściej służący ku temu szlak na *Polski Grzebień* wymaga dwóch dni tego marszu i należy do najbardziej nudnych, prowadzi bowiem przez szosę, okalającą góry od południa t. zw. *drogę Klotyldy*. Skąpy i jednostajny widok z *Polskiego Grzebienia* nie wynagradza ujemnych stron tej podróży.

Mniej pospolity powrót na *Koprową przełęcz*, *Zawory Liljowe* możliwy jest w ciągu jednego dnia przy niesłychanie forsownym marszu. Droga prowadzi przeważnie po trawiastych zboczach okalając od zachodu główny łańcuch Tatr skalistych. Zboczenie ku *Morskiemu Oku* przez *Wrota Chałubińskiego* wprowadzie urozmaiciłoby podróż, ale przedłużyłoby czas jej trwania o jeden dzień.

Pozostaje jeszcze jeden szlak krótki, niezwykle piękny i niezbyt forsowny, prowadzący na *Morskie Oko*; szlak przez Niemców prawie wcale, przez nas bardzo mało uczęszczany. Mówię o *Przełęczy Mięguszwieckiej* osławionym »Dzikim przesmyku« (Wildererpass).

Naczytawszy się w *Przewodniku* strasznych rzeczy o tej osobliwości, puściłem się przez Rysy na *Popradzki Staw* w nadziei, że przy tamiecznym schronisku znajdę Słowaka, który mię ową drogą przeprowadzi.

Niestety — zawiodłem się. Liptak, który kiedyś stale w schronisku przebywał, zachorował i przestał wodzić gości.

Pytam, który przewodnik węgierski ze *Szczyrby* mógłby mię tędy przeprowadzić. — Żaden.

Projekty moje zaczęły się chwiać i bez wyraźnego planu na jutro poszedłem na nocleg.

.....

Skoro świt rozległo się w pokoiku naszym pukanie.

Otwieram.

Przedemną chłopiec w serdaku i białych spodniach z wyszcieniem, góral polski. Wracal ze *Szczyrby*, dowiedział się o nas i oto gotów jest prowadzić, bo mu przecież »Chłopiek nie cudny« dwa razy w życiu tam był...

Dobrze.

.....

Idąc od *Wielkiego Hinczowego Stawu* niezbyt uciążliwą ale krętą i bałamutną drogą, w 1¼ godziny stanęliśmy »na przełęczy«... Serce mi biło w oczekiwaniu rzeczy strasznych...

Spojrzałem.

W prawo z pod »Chłopka« spuszcza się łagodnym spadkiem drożyną, wijąc się po zboczu dość

pochylej skały, mniej więcej tak samo, jak pod szczytem Giewontu.

A »zawalony komin«? a »galeryjka bez poręczy«? a »straszliwie spadające przepaście«?... gdzież one?...

Zapewne tam... poniżej... Czekajmy cierpliwie.

Ugasiwszy pragnienie śniegiem, puszczamy się w dół ową »galeryjką« i po kilkunastu minutach drogi dostajemy się na »grań«, grzbiet jednego z bocznych ramion Mięguszwieckiej turni.

Tu schodzi się zupełnie swobodnie aż w dół ku śniegowi, poczem coraz niżej krętą drogą, spuszczać się parę razy w niegłębokie kominki. Te ostatnie zaopatrzono w »klamry«, narzędzia brzmiące dość złowrogo, ale w gruncie o tyle niewinne, że w tym miejscu niepotrzebne, ponieważ można zejść wygodnie trzymając się ręką skały i zupełnie bez narażania słusznie tak zwanych »spodni«...

Wreszcie schodzimy na usyp śniegiem zasłany w górnej części.

Patrzący od Morskiego wyraźnie widzi, że do tego miejsca można wejść i zejść swobodnie od Żelaznego Krzyża przy Czarnym Stawie. I tak jest w istocie.

»Dziki przesmyk« przebyty.

Doznałem tyleż ulgi, co uczucia zawodu.

Więc wszelkie, ścinające krew w żyłach, opisy okazały się w znacznej części fantazją, wytworem rozigranych nerwów!? Szkoda.

Nie dlatego »szkoda«, że Mięguszwiecka przełęcz do nich nie dorasta, ale dlatego, że one źle, bo przesadnie informują o niebezpieczeństwach drogi na przełęcz.

I dlatego pozwalamy sobie mieć żal do Autora przewodnika, że (wbrew woli i znanym nam najlepszym chęciom) przesadą w opisach odstrasza turystów od zwiedzania zarówno tego jak i wielu innych niemniej ciekawych miejscowości.

Oto przykład:

Na wycieczkę ową wybrał się ze mną pan X., którego świeżo poznałem.

Po rozmowie »u Płonki«, gdzie ułożyliśmy marszrutę i plan, znajomy ów powrócił do domu i zabrał się do studyowania »Przewodnika«...

Od tej chwili, jak mi sam później opowiadał, zaczął się bać... W nocy spał lichy; później bał się w drodze do Roztoki, bał się jeszcze w Morskiem...

»Po dyabła ja idę na te Rysy« powtarzał sobie w duchu i z całej mocy tłumił w sobie ochotę »cofnięcia się w porę«...

Przestał się bać dopiero w miarę, kiedy okrą-

żywszy Czarny Staw, posuwaliśmy się żlebem w górę ku grani. I również bez lęku przeszedł przez »siodelko« pod szczytem!...

Wielu innych jednak wystraszy się przedwcześnie i wcale nie pójdzie.

Z narodem tak tchórzliwym jak my trzeba być nadzwyczaj ostrożnym i, że tak powiem, pedagogicznym. Nawet tam, gdzie istotnie jest niebezpieczeństwo należy je bagatelizować i odwracać od niego uwagę interesowanego. Metodę tę znają dobrze przewodnicy i posługują się nią znakomicie. Jędrak Wala, który jest równie dobrym znawcą gór jak i naszych kiepskich nerwów, zawsze w miejscach wątpliwych lubi sobie pośpiewywać, albo opowiadać rzeczy wesołe i ciekawe, wlewając tym sposobem otuchę w najbardziej zajęte serca.

To jest właśnie metoda dla nas najwłaściwsza.

I dlatego uważam za niedobre, kiedy grzeszy przesadą urzędowy »Przewodnik«, ale jest smutniejsze kiedy turyści, którzy odbędą takie »fantastyczne spacer« zamiast ustnie prostować błędne informacje, sami wysilają się na przerażające opisy niebezpieczeństw w dobrze zrozumiałym celu uwydatnienia swego bohaterstwa.

I to jest nieładnie.

Przełęcz Mięguszwieckiej dawno należy się rehabilitacya. *Dla tego, kto wchodził na Rysy od strony polskiej albo na Świnnicę od Zawratu, zejście z pod Chłopka jest bagatelą.*

Tę prawdę należy szeroko rozpowszechnić wśród naszych taterników płci obojej, a wtedy z dzikiego i zaniechanego przesmyku zrobimy uczęszczaną, krótką i cudownie piękną jak jest drogę.

Jeszcze jedna uwaga pod adresem Towarzystwa Tatrzańskiego:

Jako drogę *nie na szczyt*, ale zwyczajny górski szlak przez *przełęcz* należałoby ją udostępnić dla szerokiego ogółu, który niezawsze lubi, chce, lub może chodzić z przewodnikami. W tym celu koniecznem jest opatrzenie drogi tej kolorowymi znakami zwłaszcza w części pomiędzy W. Stawem Hińczowym i żlebem od Czarnego Stawu z polskiej strony.

30—40 uderzeń pędzla szeroko otworzą dla wszystkich wrota Mięguszwieckich turni, uspokoją próżne obawy i usuną możliwość pobłądzeń.

Δ.

Ścieżka „Za Regłami“

W tych dniach została ukończoną i oddaną do użytku turystów część ścieżki, wiodącej z Kalató-

wek — właściwie z Kuźnic, pomiędzy Reglami od północy, a Giewontem i Czerwonymi Wierchami od południa, do Doliny Kościeliskiej. Część tę stanowi ścieżka z Kalatówek przez Przełęcz Białego*) (pomiędzy Krokwią a Uplazem Kalackim), górną część obu ramion głównych Doliny Białego i Przełęcz Czerwoną*) (pomiędzy Sarnią Skalą a Suchym Wierchem) do Doliny Strążyskiej (zejście przy szalaszach na hali). Jest to najpiękniejsza i najwygodniejsza ścieżka w górach i Towarzystwu Tatrzańskiemu należy się za nią szczerze uznanie. Posiada ona metr szerokości, odpowiednio gęsto rozmieszczone znaki *biało-czerwone* olejną farbą na drzewach i kamieniach, wije się w łagodne zakosy (serpentynty), lub gdzie teren na to nie pozwalał, zaopatrzona w schody. Tam, gdzie przechodzi ona po urwistem, niezmiernie romantycznym zboczach Uplazu Kalackiego i Wrótek (widocznym dobrze z Zakopanego), spotykamy 16 mostków z poręczami. W rozmaitych miejscach umieszczono przy ścieżce 20 ławek z oparciem. W miejscach, skąd roztaczają się najpiękniejsze widoki, umieszczono ich najwięcej, np. po trzy ławki na Przełęczy Białego, na Trybunie, (małym urwistym występie skały w prawym ramieniu Doliny Białego), na Przełęczy Czerwonej. Niedaleko Trybuny, pod ogromnym wykrotem urządzono kolebę od deszczu, którą pierwsi turyści przezwali: «Pod kierpcem». Na Przełęczy Czerwonej, obok kamienia z datą otwarcia omawianej właśnie ścieżki (1900 r.), stoi altana od deszczu. Z przełęczy tej zostanie w roku przyszłym przeprowadzona ścieżka na Sarnią Skalę (1375 m. n. p. m.), na którą zresztą i bez tego bardzo łatwo można się dostać. Towarzystwo Tatrzańskie ma zamiar podobno przeprowadzić w roku przyszłym również ścieżkę z Przełęczy Białego na Krokiew (1378 m. n. p. m.)

Najpiękniejszą część ukończonej dotąd ścieżki «Za Reglami» stanowi bezwątpienia część zawarta pomiędzy Kalatówkami a Przełęczą Czerwoną. Od Przełęczy Czerwonej do Doliny Strążyskiej wiedzie ścieżka lasem (w odległości około jednej trzeciej części drogi, rachując od Strążysk, obok ławki, źródelka z doskonałą wodą do picia), jest bardziej stromą, niż z Kalatówek na Przełęcz Białego, dlatego też omawianą tutaj wycieczkę lepiej jest robić z Kalatówek — właściwie z Kuźnic ku Strążyskom, aniżeli odwrotnie. Z Kuźnic można iść dwiema drogami: 1) albo zwykłą drogą na Kalatówki, poczem tuż na początku

hali należy skrócić na prawo i wyjść na górą część hali pomiędzy dwa najbardziej ku Kuźnicom wysunięte szalasy (na bliższym lasu, na rogu dachu, jest znak biało-czerwony farbą), skąd widać już dobrze ścieżkę na Przełęcz Białego, pnącą się łagodnie po zboczu Krokwi, 2) albo też nie dochodząc Kalatówek, skrócić w lesie na prawo na szeroką drogę kamienistą (oznaczoną biało-czerwonymi znakami), wiodącą wprost do wspomnianych właśnie szalasów. Ta ostatnia jest wprawdzie gorsza i brzydsza, natomiast krótsza.

Ktoby nie chciał powracać doliną Strążyską, może wracać Doliną Białego: doszedłszy mianowicie do górnego końca hali w lewym (t. j. zachodnim) ramieniu Białego, należy zejść na dół do jedynej tam szalasy, przejść przez potoczek, przepływający obok i dobrą ścieżką zejść do miejsca, gdzie się rozwidla Dolina Białego i dokąd zazwyczaj dochodzą tylko goście Zakopiańscy, skąd znają już drogą wrócić do Zakopanego. Cała Dolina Białego oraz droga z niej do Zakopanego oznaczone są białą farbą.

Co do czasu, potrzebnego na tę wycieczkę, to dla przeciętnego turysty wystarczy trzy godziny na przejście z Kuźnic do Doliny Strążyskiej. Ze względu jednak na piękność tej ścieżki, należy czas ten przedłużyć do pięciu godzin nawet, ponieważ malowniczość otoczenia przykuwa wzrok i zatrzymuje w wielu miejscach na dłużej.

A. Gron.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Wiec Członków Towarzystwa Tatrzańskiego odbędzie się d. 3-go sierpnia w sali hotelu Turystów. Początek wiecu o godz. 9^{1/2} rano. Wstęp na salę za imiennymi biletami, które wydaje biuro Towarzystwa. Na galerię i do łóż członkowie mogą wprowadzić swoich znajomych również za biletami.

Zwracamy uwagę interesowanych, iż na wiecu tym powinna być poruszona między innymi sprawa zorganizowania *biura turystycznego*, którego projekt podał prof. M. Kowalewski w artykułach omawiających potrzebę reform w Tow. (patrz Nr. 3, 4, 6 i 7 *Przeglądu* z r. b.). Brak tego biura coraz dotkliwiej uczuwać się daje. Dochodzą nas skargi, iż turyści, przyjeżdżający na krótko, nie mogą znaleźć w porze dla nich jedynie dogodnej, bo wieczorem i rano, potrzebnych informacji, co do przewodników, taks, kierunku wycieczek itp. Zaradziłoby temu biuro czynne od godziny 5-tej rano do 10-tej wieczorem. Ważną jest również sprawa mapy, któraby zarazem usta-

*) Nazwy te są prowizoryczne, gdyż dotąd nie udało się odnaleźć nazw istotnych, pierwotnych obu tych przełęczy. Część Przełęczy Białego, bliżej Uplazu Kalackiego, nazywają tu górale: «Na Patykach», Przełęcz Czerwoną zważają też «Wolarzyskiem».

liła nazwy gór, szczytów, dolin, dziś coraz bardziej balamutne.

Meldowanie przyjeżdżających, ten z wielu względów ważny obowiązek właścicieli mieszkań, nie dopełnia się niestety u nas tak sumiennie, jak tego wymagają przepisy i istotna potrzeba. A zaniedbanie tego obowiązku może pociągnąć za sobą bardzo złe skutki, za które odpowiedzialność dotkliwym nieraz ciężarem spaść musi już nie na lekkomyślnych, ale chyba niesumiennych właścicieli. Mogło się zdarzyć na przykład, że do kogoś bawiącego od paru tygodni w Zakopanem, nadchodzi depesza wzywająca go do łoża umierającej bliskiej mu osoby. Niezameldowanego depesza nie znajdzie. I cóż wtedy? Czy ten ból, jakiego dozna, jeśli ukochana istota skonała bez niego, czy to, co ona cierpiała konając w daremnej męce oczekiwania na wezwanego, czy to nie straszny ciężar, który wziął na swoje sumienie właściciel pensjonatu? Ciężar straszny, bolący, ale niestety moralny tylko, więc nie dla każdego sumienia drażliwy.

Gdyby jednak ktoś wzywany w sprawie, gdzie chodzi o dziesiątki tysięcy guldenów lub rubli, nie został znaleziony w Zakopanem i wskutek tego tyśiące te stracił, czy nie pociągnąłby przed kratki sądowe o wynagrodzenie mu tej straty panią właścicielkę, «zapominającą» go zameldować. Miejmy nadzieję, że taki wypadek zdarzy się jeszcze u nas i on dopiero nauczy sumiennosci panie właścicielki. W pensjonatach i zakładach zarządzanych przez właścicieli meldowanie odbywa się prawidłowo, a tylko panie nie mogą pojąć, że to nie jest biurokratyczny wymysł, ale ze względu na skutki ważny i konieczny obowiązek.

Szarotki ratować potrzeba od zagłady grożącej im wskutek nierozważnego tępienia, jakie w ostatnich czasach przybrało zastraszające rozmiary. Całe gromady młodych górali przynoszą do Zakopanego na sprzedaż pełne kosze nieszczęsnych «kocih łapek» wyrwanych z korzeniami. Jeszcze jakiś czas takiej barbarzyńskiej gospodarki, a znikną zupełnie te śliczne, niezwykle kwiaty skalne.

Zarząd dóbr zakopiańskich zabrania zrywania kwiatów, a straż leśna bezwzględnie konfiskuje zerwane. Koniecznem jednak jest zabronienie sprzedawania ich publicznie w Zakopanem, a pomocy tutaj udzielić może tylko komisarz rządowy. O ile wiemy, Towarzystwo Tatrzańskie zwróciło się właśnie z tą prośbą do p. komisarza.

Towarzystwo Tatrzańskie zwraca się do członków swych oraz innych turystów z uprzejmą prośbą, ażeby ze względów estetycznych zechcieli łaskawie

pilnować porządku na drogach i ścieżkach górskich, w altanach, schroniskach i t. p. Chodzi mianowicie o resztki po popasach w postaci rozmaitego rodzaju i koloru papierów, flaszek, korków i t. d. Papiery najlepiej jest palić, inne zaś resztki usuwać na bok, np. w szczeliny skalne, w las i t. d. Oszczędźmy tym, którzy ponas przechodzą, przykrego wrażenia, jakie wywierają muszą «śmietniki» wśród cudownej przyrody!

Również uprasza Towarzystwo turystów, zbierających szarotki (kocie łapki), aby jeśli już chcą je zrywać, zrywali bez korzeni. Tępienie tej alpejskiej rośliny, które bez litości na wielką skalę prowadzą co roku dla zysku pasterze, grozi zupełnem wyniszczeniem tej prześlicznej ozdoby Tatr.

Wizyta Czechów. Dnia 8-go sierpnia przybędzie do Zakopanego 400 Czechów, którzy przenocowawszy wyruszą na drugi dzień przez Tatry do Węgier.

„**Młodość**“ lipcowy swój zeszyt poświęciła Zakopanemu i Tatrom. W ładnym tym i interesującym zeszycie obok prac literatów i artystów «Ze świata», jak pp. Nowaczyńskiego, M. Szukiewicza, L. Wyczółkowskiego i innych, znajdujemy utwory tych, których kolebka na Podhalu stała, którym duszę zbudziły dzikie, uroczych tajemnic pełne, skaliste Tatry; spotykamy więc tam: Wł. Orkana, A. Galicę, A. Stopkę, W. Brzegę, którzy z drobnych wiązanek talentu swego uwili wieniec na cześć Tatr rodzinnych. Zeszyt ten «Młodości» stanowić będzie bardzo miłą pamiątkę z Zakopanego.

Zakopane na wystawie. Zarząd naszej stacyi klimatycznej otrzymał na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie *wielki złoty medal*. Jest to najwyższe z odznaczeń, jakie otrzymały uzdrowiska polskie na wystawie tej przedstawione (oprócz Krynicy, która odznaczoną została dyplomem honorowym).

W przyszłym numerze podamy dokładny opis tego, z czem nasza stacya klimatyczna popisywała się na wystawie i za co spotkało ją takie zaszczytne odznaczenie. Nie mogliśmy tego uczynić wcześniej, gdyż pośpiech, z jakim wykończano i wysyłano roboty na wystawę przeznaczone, nie pozwolił rozejrzeć się w nagromadzonym materyale tak, jak na to zasługuje ze względu na interesujące szczegóły, jakie zawiera. Będziemy więc mogli uczynić to dopiero, gdy okazy naszej stacyi klimatycznej powrócą z wystawy.

Styl zakopiański. Czytamy w «Kraju»: «Zarząd podolskiego Towarzystwa rolniczego (w Winnicy) d. 11 lipca zajmował się sprawą przyszłej wystawy rolniczej, która ma trwać od 11 do 18 września. Bu-

dynki wystawowe wznoszone są pospiesznie, a jeden z wystawców buduje nawet *pawilon w stylu zakopiańskim*.

Koncerty Harmonii ściągają do parku w dnie pogodne bardzo licznych gości. Aby posłuchać dobrej muzyki, przychodzą ludzie nawet z dalszych dzielnic Zakopanego i zastają szczerze zajęte wszystkie ławki, które przy najlepszych ze swojej strony usiłowaniach nie mogą więcej pomieścić jak ze sto osób rozrzuconych po całym t. zw. parku. Wiemy, że tacy spóźnieni goście wdzięczni byłiby bardzo nawet za kawałek deski na słupkach, byle nie potrzebowali po daremnem wspinaniu się na wzgórze parkowe wychodzić, szukając gościnniejszych progów.

Teatr w Zakopanem, jak się okazuje, stanowi istotną potrzebę. Trzy albo cztery przedstawienia tygodniowo mają zawsze prawie pełną salę. Wobec tego należałoby, aby Komisya klimatyczna postarała się o możliwe utrwalenie tak widocznie potrzebnej instytucji, zarządzając jakieś ułatwienia dla goszczącej w Zakopanem trupy. Ułatwianie teatrowi pobytu podczas sezonu praktykuje się wszędzie. Zarząd Meranu sprowadza teatr na sezon, lokuje go w «Kurhauzie» i gwarantuje dochód. W Krynicy również teatr otrzymuje bezpłatnie salę przedstawień, a artyści mieszkania. U nas zaś niedość, że teatr nie ma żadnych ułatwień, że musi płacić sporo na salę, ale jeszcze Komisya klimatyczna ściaga opłatę na swoją korzyść od każdego przedstawienia. W takich warunkach trudno wymagać, aby dyrekcyja teatru robiła nakłady czy to na sprowadzenie większej ilości lepszych sił artystycznych, czy na ulepszenie dekoracji. Tak być nie powinno.

Zabawy, koncerty, odczyty przesuwają się przez Zakopane nieprzerwanym, długim szeregiem. Koncertował p. A. Michałowski, zapowiedziany jest koncert Floryańskiego, «Wieczór humorystyczny» G. Fiszer, dalej festyn w parku, przedstawienie amatorskie, zabawa na internat dla rzeźbiarzy i t. d., słowem na brak urozmaiceń narzekać nie można.

Na Przytulisko weteranów z r. 1863 urządzoną ma być w połowie b. m. wielka zabawa, połączona z koncertem i innymi urozmaicheniami. W skład komitetu urządzającego zabawę wchodzi osoby, których imiona znane i cenione przez ogół dają gwarancję, iż ogół stawi się na ich wezwanie i ofiarnym groszem wspomóże Przytulisko.

Przykry fakt zdarzył się tymi dniami przy ulicy Sienkiewicza w Zakopanem. Ciężko chorego księdza dla tego właśnie, że był ciężko chory, pozbyto się z mieszkania jakie zajmował. Z tego samego powodu nie chciano go wpuścić do nowego mieszkania, które

wynajął od kogoś, kto znowu odnajmował ten pokój, od zajmującego cały dom. Skończyło się na tem, że chorego złożono na ziemi przy ulicy, a jedni zdobywali gwałtem dla niego mieszkanie, inni bronili mu wstępu. Podobno ci ostatni mieli nawet rację za sobą, a wina tego oburzającego zajścia leży po stronie tych, co mieszkanie księdzu wynajęli. Nie o to jednak chodzi, kto tu winien, a kto miał słuszość, fakt jest wprost ponurym z tego względu, że człowiek chory, cierpiący, przeleżał do 2-giej w nocy, pięć godzin na dworze i patrzył na zaparte drzwi licznych pobliskich domów, w których mieszkają widocznie sami «Chrześcijanie», bo nie znalazł się tam ani jeden «Samarytanin». Lekarz stacyi klimatycznej zbudzony w nocy poszedł na ulicę od jego domu odległą i przewiózł chorego do szpitala. To jednak nie Samarytanin, on spełnił tylko obowiązek.

Przejechanie. We wtorek o godzinie 8-ej rano rozbiegały się na Krupówkach konie z próżnym wozem roboczym i wpadłszy na ks. kanonika Midowicza przewróciły go i poraniły. Ks. Midowicz ma rozciętą skórę na głowie, zaś podpułkownik Kochańczyk złamane dwa żebra i prawą rękę w jednym miejscu złamana, w drugim rozciętą. Obu rannym nie grozi na razie niebezpieczeństwo.

O f i a r y.

Na ochronkę dla małych dzieci w Zakopanem złożyli wskutek odezwy komitetu ofiary swoje następujący P. T. Goście:

Eliza Jeleńska 5 K., Wanda Kossecka 2 K., Jakób Ader 2 K., Roman Szymański 10 K., M. Dziecheńska 6 K., Ks. Antoni Kelus 10 K., Stanisław Turski 2 K., Józef Zabawski 4 K., Wiktorowie Nemelowie 3 K., Br. Schaeffer 2 K., M. Zaborowska 4 K., N. Jarnuszkiewicz 6 K., Aniela Hubicka 2 K., Zofia Barchwic 3 K., Szafnicki 2 K., N. Reihs 2 K., N. Wołowska 2 K., Marya Papiezka 4 K., Wojciech Fijałkowski 4 K., Brochwicz Rogoyska 6 K., I. Stasinowa 2 K., Michał Babiarczy 2 K., Benedykt hr. Tyszkiewicz 20 K., Franciszek Kamiński 4 K., Zygmunt Drohojowski 3 K., N. Chronowski 4 K., Aniela Herse 20 K., Reihsnerowie 1 K., W. Zaleski 2 K., Anna Bekowa 1 K. 30 h., Marya Glinka 2 K., Z. Starzyńska 2 K., N. Wilczyński 4 K., N. N. 2 K., N. Golińska 2 K., N. Maciejowski 2 K., M. Maszkowska 2 K., Klotylda Milewska 5 K. 30 h., N. Sienicka 2 K., Ida Podgórska 3 K., Ks. Julian Kuzniarowicz 1 K., N. Kamiński 2 K., Świerczkowska 2 K., N. Szlezygier 1 K., M. Siermontowska 3 K., Marya Saraczyńska 1 K., N. Barabaszowa 4 K., N. Jędrzejowicz 3 K., Eleonora Urbanowa 10 K., Ks. Wojciech Parcza 2 K., Leopoldyna Kietlińska 4 K., Grzymski 2 K., Marya Hochberger 2 K., Augusta Dippel 2 K., H. Filochowski 2 K., Natalia Eljaszowa 2 K., M. Beatrix Schnage 2 K., N. Wielowieyska 4 K., Edmund Ryński 20 K., Zofia Cykowska 2 K., Leon Jurkowski 4 K., Aleksander Komorowski 4 K., Oktawia Postemska 6 K.

(C. d. n.)

Szlachetnym ofiarodawcom w imieniu dzieci gorąco dziękuję
Komitet Ochronki.

Rozkład jazdy pociągów.

I			II		
noc	popoł.	rano	rano	wiecz.	noc
11.35	4.25	7.00	przych.	Zakopane	odchodzi
10.38	3.32	5.48	»	Nowy Targ	»
9.50	2.32	4.10	odchodzi	Chabówka	przych.
9.43	2.27	12.09	przych.	»	odchodzi
5.25	10.20	7.33	odchodzi	Kraków	przych.
wiecz.	rano	wiecz.	popoł.	rano	rano
9.25	7.20	1.50	9.25	7.20	1.50
10.24	8.48	2.50	10.24	8.48	2.50
11.27	10.20	3.48	11.27	10.20	3.48
11.33	2.30	3.54	11.33	2.30	3.54
3.35	6.40	8.10	3.35	6.40	8.10

Pociąg I wychodzi z Krakowa w każdą sobotę i dzień przedświąteczny;
pociąg II wychodzi z Zakopanego w każdy poniedziałek i dzień poświąteczny.

OGŁOSZENIA.

	MŁODOŚĆ MIESIĘCZNIK LITERA- CKI I ARTYSTYCZNY.	
---	---	---

Już wyszedł

Zeszyt Zakopiański.

ZAWIERA:

»Wstęp« A. Nowaczyńskiego; »Taniec nad urwiskiem« Wł. Orkana; »Sama« A. Galicy; »Holny« A. Stopki; »Somnium breve« M. Szukiewicza; Z cyklu: Legendy polne, »Słońce« J. Jedlicza.

Ilustracje:

»Kosiarz« W. Brzegi; »Wojtek Topor« K. Laszczki; »Głowa górala« L. Wyczółkowskiego; »Winiety z motywów ludowych« przerysowane przez J. Bukowskiego.

Cena zeszytu: 1 korona.

W Zakopanem do nabycia w księgarni.

BAZAR PRZEMYSŁU KRAJOWEGO

I. F. J. KOMENDZIŃSKI

Zakopane, Krupówki.

Poleca szanownej Publiczności rzeźby własnego wyrobu w wielkim wyborze. Makaty z Buczacza. Kilimy Mandlowej we Lwowie, z Okna i z Glinian. Portyery z Andrychowa i Glinian. Derki z Łańcuta i Rakszawy. Woreczki ks. Czartoryskiej. Hamaki z Radymna. Wyroby koszykarskie z Rudnika. Serwety, ręczniki, obrusy i t. p. w wielkim wyborze. Szkła luksusowe. — Ceny stałe.

Pełen szacunku

J. F. J. Komendziński,

Członek Związku Przemysłu Krajowego.

Orkiestra smyczkowa

Towarzystwa Przyjaciół muzyki krakowskiej

„HARMONIA“

grywa na zamówienia osób prywatnych w liczbie 6 do 18-tu członków na zabawach, reunionach i t. p. w czasie wolnym od produkcji w parku.

Zgłoszenia przyjmuje kapelmistrz Stan. Czyżowski (S. ara szkoła, ul. Kościeliska).

Warunki bardzo przystępne.

Restauracja i Mleczarnia

W. Krzysztofowicza

w Zakopanem

na Krupówkach,
naprzeciw
szkoły ko-
ronkarskiej

poleca śniadania, obiady i kolacje na świeżem sporządzane masle, oraz mleko słodkie i kwaśne na porce i miary.

10-7

*** Ceny umiarkowane. ***

Aleksander Krzyżanowski

krawiec damski i męski - - - - -

w Zakopanem, ul. Przecznicza l. 19 - - - -

10-7

poleca swoją PRACOWNIĘ ubiorów męskich i dzieciennych, oraz sukien damskich, które wykonuje sumiennie według najświeższych żurnali francuskich i angielskich. - - Ceny umiarkowane.

Pensjonat Jordanówka.

Pokoje z całkowitem utrzymaniem.

Specjalna Weranda

dla kuracyi klimatycznej.

Kuchnia wykwinna. Fortepian. Własne konie i powozy.

PENSYONAT OBROCHTÓWKA

ulica Chałubińskiego 1. 10
przejsie także od ul. Zamoyskiego.

Pokoje z całodziennem utrzymaniem.



JÓZEF FABIAN SŁOWIK
HANDEL WIN I DELIKATESÓW
POKOJE DO ŚNIADAŃ
w Szczawnicy i w Zakopanem.

Zakład artystyczno-Ogrodniczy Władysława Grafczyńskiego

w Zakopanem, Krupówki Nr. 44
obok Zakładu W-go Dra Chwistka

5-4

poleca w wielkim wyborze rośliny doniczkowe. Bukiety od najskromniejszych do najwspanialszych, zawsze świeże róże i goździki cięte. Wszelkie jarzyny i owoce wyborowe, oraz owoce kandyzowane.

Wszelkie bakalie. Pierniki Jarosławskie.

Wytwory cukrowe Jordan & Timaeus. Biskupki i ciasteczka znanej wiedeńskiej fabryki C. Cabos.

Główny skład serów krajowych i zagranicznych.

Główny skład czekolady, cacao itd.

MLECZARNIA
oraz główny skład serów i wędlin
JANA KRUŻLA I SP.

przedtem E. Dobrzyńskiej

5-3 w Zakopanem, Krupówki 16

dostarcza codziennie i o każdej porze do domów prywatnych i pensjonatów na zamówienia śmietankę słodką z centryfugi pasteuryzowaną, śmietankę kwaśną, masło deserowe ze słodkiej śmietanki, oraz stołowe i kuchenne.

Produkta te otrzymywane są z mleka od krów rasy krajowej czerwonej (obora Jodłownicka).

Główny skład artykułów spożywczych dla turystów.

Skład herbaty rosyjskiej.

Dnia 1-go maja b. r. zostało otwarte Biuro komisowo-spedycyjne WOJCIECHA PACHA

w Zakopanem

w handlu chrześcijańskim Wgo A. Jankowskiego na-
przeciw nowego kościoła

i przyjmuje wszelkie od i dostawy przed-
miotów ciężarowych, jako to towarów dla handli,
dowozów materiałów budowlanych i t. p.

Uprasza się także wszelkie wysyłki dla gości, zwiedza-
jących Zakopane, wysłać do tegoż Biura.

10-7

Z wysokim poważaniem
Wojciech Pach.

Dyplomowana nauczycielka

przygotowuje uczniów i uczennice do zakładów nau-
kowych, udziela lekcye, korepetycje. Zakopane, ulica
Przeznica Nr. 9, dom Korbiela (na piętrze).

KONSERWY Z JARZYN

w puszkach blaszanych, hermetycznie zamknię-
tych (zielony groszek, fasola, szparagi, pomidory,
grzybki, oraz kompoty i marmelady) premiowane
na wystawach krajowych i zagranicznych

są do nabycia

w Nowym Targu w sklepie K. Stopińskiego.

Tamże zamawiać można

MASŁO DESEROWE

najprzedniejszej jakości.

Ceny konkurencyjne.

Wysyłka w pięciokilowych paczkach odwrotną pocztą.

➡ Dla PP. Turystów. ⬅

Codzień świeże wędliny z pierwszorzędných fabryk.
Sery i bryndza.

POKOJE DO ŚNIADAŃ.

Potrawy na sposób domowy na świeżem maśle,
napoje w doborowych gatunkach. Przyjmuje się także
w abonamencie.

8-5

Marya Muchowicz

Krupówki 1. 28 (dom własny).

Zarząd Hotelu Skoczyska

podaje do wiadomości wszystkich osób do Zakopanego na czas krótki przyjeżdżających, że przy każdym pociągu tak dziennym jak nocnym są **hotelowe konie** i że bez żadnych dalszych zobowiązań nawet na parę godzin pokój można zająć

oraz że

dla uprzyjemnienia pobytu swoim lokatorom stałym i osobom z miasta przybywającym

muzyka we czwartki i niedziele

w godzinach obiadowych przygrywać będzie i że tak w te jak i w inne dni

OBIADY I KOLACYE

zamawiać można na parę godzin wpięćw osobiście, listem lub telefonem.

Mleczarnia dworska

w Łącku, p. Żegocina

wysła codziennie świeże masło deserowe po 1 złr. za klg., masło kuchenne lekko solone po 90 cent. za klg.

6-5

Wallenrod przemieniony

pod tytułem

KONRAD HABENICHTS

Satyra XX wieku.

Przychylne ocenienie całej polskiej prasy.

W księgarni W-go Zwolińskiego w Zakopanem.

Egzemplarz opraw. 1 kor. 50 h., broszur. 1 kor.

„POD GWIAZDĄ“

Handel chrześcijański w Zakopanem

naprzeciw nowego kościoła

poleca

towary kolonialne i delikatesy, wina austriackie, węgierskie i zagraniczne, wódki i koniaki, konserwy z owoców i jarzyn, wędliny, sery i t. p.

MATERIAŁY PISEMNE

oraz wielki skład

Szklą, porcelanę i naczyń kuchennych.

Towar doborowy. Ceny najprzystępniejsze.

12-6

Z poważaniem

A. Jankowski.

Dywaniki z grubej wełny

na podłogę jako i na ściany

są do nabycia w warsztatach tkackich w Skoczyskach przy ulicy Kościeliskiej.

Ważne dla wszystkich.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż z dniem 10 czerwca 1899 r. otworzyłem

◆ **FILIE** ◆

Krakowskiego Składu i Pracowni kuśnierskiej

W ZAKOPANEM

ul. Krupówki, naprzeciw Hotelu Staszczkówka Wgo F. Pawlicy

gdzie posiadam na Składzie i wykonuję:

Serdaczki, Kożuski damskie, męskie i dziecięce.

Oryginalne Zakopiańskie Ułanki, Kryniczanki, Węgierskie, Karazyje, Czapki i Paski krakowskie, Guńki i Kapelusze góralskie.

Futra damskie, Rotundy, Żakiety, Peleryny i Garnitury.

Futra męskie spacerowe i podróżne.

Czapki, oraz wszelkie przybory w zakres mego fachu wchodzące.

Również posiadam na Składzie **Kapelusze słomkowe** w różnych gatunkach wyrobu zagranicznego i krajowego — wszystko po cenach konkurencyjnie przystępnych.

Zamówienia i reperacje uskuteczniam w jak najkrótszym czasie.

Polecając się łaskawym względem Sz. P. T. Publiczności, nadmieniam, że jako dostawca wszystkich bazarów krajowych w Galicyi, będę w możności zadość uczynić tak w wykonaniu, jak i w gustownym a trwałym towarze.

15-0

Pozostaje z szacunkiem

Wojciech Sznajdrowicz

kuśnier z Krakowa, ul. Floryańska Nr. 4.

Wszelką biżuterię pamiątkową mam na składzie.

STAN. MACZYŃSKI

zegarmistrz z Krakowa

otworzył jak w latach poprzednich **Zakład zegarmistrzowski w Zakopanem, ul. Krupówki 1. 16**

i poleca zegarki złote, srebrne, stalowe i niklowe z pierwszorzędných fabryk, również zegary ściennie pendułowe i budziki.

Podje muje się wszelkich reperacyi w jak najkrótszym czasie po cenach bardzo przystępnych.

Gwarancya dwuletnia za nabyty u mnie zegar lub zegarek.

Wszelką biżuterię pamiątkową mam na składzie.

Towarzystwo wydawnicze we Lwowie poleca do nabycia w księgarni L. Zwolińskiego i Spółki w Zakopanem:

I. Wydawnictwa w Królestwie cenzuralne:

	Koron
J. Kasprzowicz. Krzak dzikiej róży. Poezye	3 50
Dr. M. Ernst. O końcu świata i kometach	1 50
Z. Dębicki. Ekstaza. Poezye	2 60
S. Witkiewicz. Sztuka i krytyka	8 —
M. Turzyna. Nadbrzeżne fale. Nowele	2 40
A. Potocki. Martosia i my. Nowele	2 60
A. Sygletyński. Drobiazgi	3 20
Z. Dębicki. Noce bezsenne. Poezye	2 60
L. Godlewska (Exterus). Dobrane pary. Powieść	4 40
Dr. S. Askenazy. Przymierze polsko-pruskie	5 —
R. Dmowski. Wychodźstwo i osadnictwo I	2 —
Wł. Orkan. Nad urwiskiem. Nowele	3 —

II. Wydawnictwa w Królestwie niecenzuralne:

M. Zych. Syzyfowe prace. Powieść	3 —
T. Korzon. Zamknięcie Dziejów wewnętrznych	0 60

	Koron
W. Żmudzi. Bór. Powieść	3 20
J. Kasprzowicz. Bunt Napierskiego. Poemat dramatyczny	3 20
B. Koskowski. Gmina wiejska w Kr. pol.	0 80
K. Wróblewski. Br. Trentowski. Szkic biograficzny	1 20
W. Studnicki. Rozwój form polit. Szwajcaryi	2 40
W. Wróblewski. Skargi Jeremiego. Studium literackie	0 60
S. Przybyszewski. Androgyne	4 —

III. Wydawnictwa najnowsze:

Wł. Orkan. Komornicy. Powieść	2 60
Dr. Rakowski. Ocknienie. Dramat	1 50
Dr. Z. Daszyńska-Golińska. Przełom w socjalizmie	4 50
Fr. Rawita-Gawroński. Szkice historyczne	4 —
J. K. Potocki (Maryan Bohusz). Wpółzawodnictwo i współdziałanie. Szkice socjologiczne	6 —
Pereświł. Bajka. Legenda dramatyczna	2 —

Lawntennis

otwarty od 1-go lipca przy ulicy Kościeliskiej.

Tamże do nabycia

Kwiaty letnie

w najrozmaitszych najwspanialszych odmianach.

Cukiernia Zakopiańska

założona w r. 1884 Krupówki 1. 53 - - - -

ma zaszczyt polecić Sz. P. T. Publiczności

WYROBY SVOJE

w zakres cukiernictwa wchodzące w wyborowych gatunkach.

★ POKOJE DO ŚNIADAŃ ★

zaopatrzone w różne gatunki win i zapasy wędlin. Przygotowania na wycieczki.

Cukry warszawskie. Koniaki i wina hiszpańskie na kieliszki.

Ceny najniższe.

12—5 Poleca się laskawym względem z wysokim szacunkiem

Waleryan Płonka.

Willa w Zakopanem, obszerna, bardzo rentowna, w przesłicznym położeniu z całym urządzeniem domowym z powodu wyjazdu zagranicę jest zaraz **tanio do sprzedania.** Wiadomości udzieli Dr. Kazimierz Nowotny, adwokat w Nowym Targu.

FILIA MAGAZYNU MÓD Maryi Gałdeńskiej z Krakowa

Krupówki, Bazarówka, wprost „Staszczkówki“ poleca znane z dobrego gustu kapelusze damskie i dziecięce, boa strusie, fantazyjne, weloniki i wszelkie przybory do modniarstwa po cenach najumiarkowańszych.

6—4

Masaż i gimnastyka lecznicza.
Wiadomość w „Jordanówce“.

Bazar Zakopiański
na Krupówkach
najstarsza firma
chrześcijańska
w Zakopanem.

BAZAR
zaopatrzony jest bardzo obficie w towary przez cały rok.
Przybory do krawieczyzny, pisania, malowania. Towary łokciowe i modne. Perfumerye. Towary galanteryjne. Różne wyroby krajowe.
Rzeźby i pamiątki zakopiańskie.

KAMIL BAUM
Biuro ogłoszeń
w Zakopanem.
Wydawnictwo kart
korespondencyjnych.
w akwarelach.

HANDEL A. HAWEŁKA

CES. I KRÓL. DOSTAWCA NADWORNY
W KRAKOWIE

10-2

POLECA:

Kawior carski, niesolony; Szyunki westfalskie; Alberty angielskie;
Bulion z dziczyzny; Wina: Vermout, Bordeaux, Malagę, »Tannique
de Bagnols St. Jean«, »Saint Raphaël« (dla rekonwalescentów);
Koniak; Porter angielski; Owoce świeże.

MARYA STUDZIŃSKA PENSION DE FAMILLE

Kraków, ul. Straszewskiego L. 27 (parter),
naprzeciw nowego Uniwersytetu,

poleca na przejazd gości pokoje z całodziennem utrzymaniem, urządzone z komfortem i wygodą.

SZKŁO. PORCELANA. ZABAWKI DZIECIĘNNE.

Duży wybór. Towar doborowy.

5-3 **H. Keller**

Krupówki 77 vis-à-vis zakł. Dr. Chwistka.

Władysław Kwaśniewski

Fryzyer damski i męski

5-5 Krupówki 1. 36 (obok willi „Marya“)

poleca swój Salon i Skład perfumeryi krajowych i zagranicznych i wszelkich przyborów toaletowych.

Zakład otwarty przez cały rok.

Hotel „Staszeczkówka“

Pokoje od 60 ent. za dobę.

Restauracya, kuchnia zdrowa, obfita po cenach przystępnych.

Bilard najnowszego systemu piramid. i karamb.

Powozy dla gości hotelowych po niższej cenie.

W soboty, dzień przed i poświęteczne hotel otwarty do późnej nocy.

12-3

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ MUZYKI KRAKOWSKIEJ

„HARMONIA”

istniejące w Krakowie od roku 1889,

utrzymuje

SZKOLĘ MUZYKI INSTRUMENTALNEJ

w której bezpłatnie kształci młodzież

aby w niej wzbudzić zamiłowanie do muzyki i dać sposobność
do godziwego zajęcia.

Orkiestra „Harmonii”

utrzymywana kosztem i staraniem Towarzystwa, bierze
udział w uroczystościach narodowych, dostarcza więk-
szych i mniejszych kompletów (od 6 do 36) na zabawy
domowe, publiczne i t. p.

Zamówienia orkiestry przyjmuje kapelmistrz.

KONCERTY POPULARNE

urządza Towarzystwo Przyjaciół muzyki krakowskiej «Harmo-
nia» w miejskim parku Dra Jordana od r. 1897 za wstępem
10 hal., pobieranym jedynie od osób dorosłych.

Kto ma zamiar wspierać działanie Towarzystwa, wpisuje się
jako członek **zwyczajny** z wkładką kwartalną 60 h.

Członkowie **wspierający** opłacają rocznie 10 K.

Zgłoszenia nowych członków przyjmuje kapelmistrz, skarbnik
i pp. delegaci Towarzystwa; można się również wpisywać
u wejścia do parku dra Jordana podczas koncertów popularnych.

PROGRAM KONCERTU

ORKIESTRY

TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ MUZYKI KRAKOWSKIEJ

„HARMONIA“

w parku w Zakopanem

w sobotę dnia 5 sierpnia 1900 r. popołudniu.



1. * * * »Dormus«, *marsz.*
2. FLOTOW: Uwertura z opery »Marta«.
3. IVANOVICI: »Carmen Sylva«, *walce.*
4. VERDI: Preludium i introd. z opery »Traviata«.
5. KRAL: »Die Herbstzeitlose«, *polka m.*
6. PAWLIK: »Buntes aus der Zeit«, *potpourri.*
7. MONIUSZKO: »Pieśń żołnierza«.
8. TYMOLSKI: »Biały mazur«.



Utwory wykonywane przez orkiestrę Tow. „Harmonia“ w układzie na fortepian utrzymuje na składzie księgarnia A. Piwarskiego i Sp., Kraków, ul. św. Jana 5.